



P. Świątkiewicz

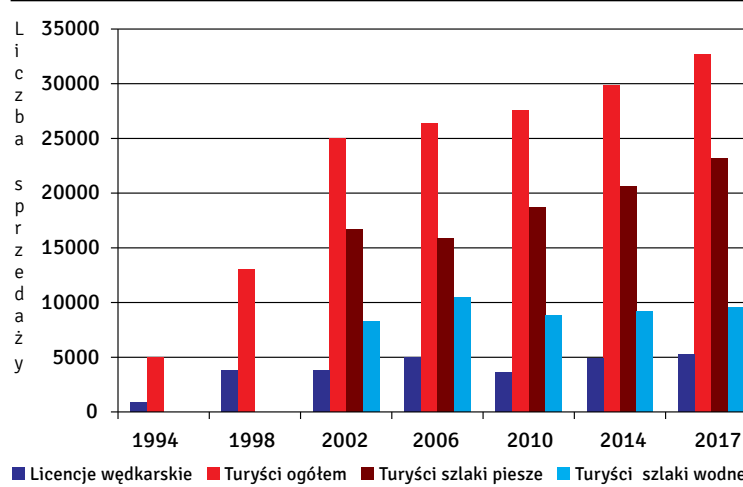
25-lecie Parku Statystyka turystyczna

„Przyrodę tej ziemi spotkało szczęście – ludzie o niej zapomnieli. Wędrówki kompozytorów, wspomnienia literatów, fascynacje poetów, a później urlopowe migracje, kolorowe foldery, rajdy i zgrupowania, nawet ambicje inżynierów, pozostawiły Biebrzę na uboczu. (...) Ziemia biedna, niedostępna, ledwo zamieszkała niegdyś, a już wyludniona wojną, z trudem dająca utrzymanie jej gospodarzom. Właściwie nie wywdzięczyła się nigdy. Zaczęto ją zauważać niedawno, a dostrzegało ją osób niewiele. Ci którzy zobaczyli – nie zawsze to przekazywali. Dostrzec Biebrzę nie jest łatwo. Kryją ją bagna, rozlewiszka i starorzecza...”. Te słowa skreślił Prof. Wiesław Dembek, były wieloletni przewodniczący Rady Naukowej Parku, w publikacji z 1980 r. opisywanej pierwszy Plener Fotograficzny „Bagna Biebrzańskie 80” zorganizowany nad Biebrzą w Goniądzu.

W jubileuszowym roku 25-lecia BbPN przyglądamy się statystykom. Wykresy i liczby nie zawsze muszą być nudne.

Biebrza była rzeczywiście „zapomniana przez ludzi” przez wieki i lata. Sytuacja zmieniła się z chwilą powołania Biebrzańskiego Parku Narodowego. Sam fakt istnienia Parku wytworzył automatycznie destynację turystyczną, znaną wielu miłośnikom przyrody z całego kraju i świata. Zespół Udostępniania BbPN prowadzi statystykę sprzedaży kart wstępu od 1994 r. Pozwala to na śledzenie tendencji oraz monitorowanie ruchu turystycznego na obszarze Parku. Analizując liczbę odwiedzających Biebrzański PN, trzeba mieć na uwadze fakt, że mieszkańcy gmin położonych w granicach parku narodowego i gmin graniczących z parkiem narodowym nie wnoszą

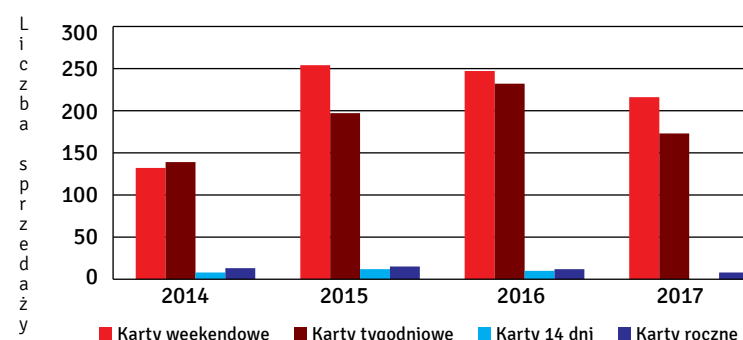
Turyści odwiedzający Park w latach



opłat za wstęp do Parku. W przypadku Biebrzańskiego PN dotyczy to mieszkańców 16 gmin. Przykładowo uczestnicy wycieczki z Wizny, czy Tykocina odwiedzający siedzibę Parku w Osowcu-Twierdzy i ścieżki edukacyjne Terenowego Ośrodka Edukacyjnego, nie są ujęci w statystyce. Podobnie ma się sprawa z posiadaczami aktualnej Karty Dużej Rodziny, są oni również ustawowo zwolnieni z opłat za wstęp. Seniorzy powyżej 70 lat są zwolnieni z zakupu licencji wędkarskich.

Z wykresu możemy odczytać wyraźny wzrost liczby turystów w początkowym okresie funkcjonowania Parku. W ostatnich latach liczba odwiedzających Park przyrasta znacznie wolniej, ale nadal utrzymuje się tendencja wzrostowa. Natomiast liczba sprzedanych licencji wędkarskich utrzymuje się na stosunkowo stałym poziomie. Zauważalne są jednak wahania w ilości sprzedaży: w latach suchych jest większa, a w latach mokrych mniejsza – ze względu na gorszą dostępność do rzeki.

Sprzedaż okresowych kart wstępu na szlaki piesze



W 2014 r. Biebrzański Park Narodowy wprowadził okresowe karty wstępu. Są one tańsze w stosunku do kart jednodniowych. W ofercie Parku znalazły się karty weekendowe, tygodniowe oraz 14-dniowe. Ponadto stali bywalcy odwiedzający nasz Park mogą zakupić bilet roczny.

Z analizy wykresu wynika, że turyści w większości przyjeżdżają do naszego Parku na kilka dni. Zdecydowanie dominuje sprzedaż jednodniowych kart wstępu. Najchętniej kupowanymi biletami okresowymi są te na weekend i na 7 dni.

Pracownicy punktu IT BbPN prowadzą również statystykę gości zagranicznych. Pozyskane w rozmowach dane pozwalają stwierdzić, że od 2011 r. łącznie odwiedzili nas turyści z 71 krajów świata. Można więc mówić, że odwiedzili nas podróżnicy z ponad 1/3 (36,8%) krajów świata! Wśród nich są przedstawiciele wszystkich zamieszkałych kontynentów, nawet z tak dalekich czy „egzotycznych” krajów jak: Afganistan, Argentyna, Angola, Kongo, Australia, Barbados, Chiny, Hong Kong, Japonia, Chile, Mongolia, Haiti, Panama, Indie, Kanada... Oczywiście niezmiennie od lat najwięcej zwiedzających przyjeżdża nad Biebrzę z Niemiec, Holandii i Belgii.

W tym wydaniu „Biebrzańskich Wieści” znajdą Państwo artykuły dotyczące wpływu turystyki na przyrodę Parku.

Do zobaczenia na szlakach!



Grzegorz Wroceński
Kierownik Zespołu Udostępniania BbPN

W numerze:

- 25-lecie Parku. Statystyka turystyczna **1**
- Trzeba lubić ludzi **2-3**
- Dwadzieścia lat temu... z pamiętnika przewodnika **3-4**
- Wędkarskie „El Dorado” nad Biebrzą? **5**
- 25 atrakcji turystycznych na 25-lecie BbPN **6-7**
- Turystyka ornitologiczna a ochrona ptaków nad Biebrzą **8**
- Florystycznie, turystycznie... **9**
- 25-lecie Biebrzańskiego Parku Narodowego w obiektywie **10-11**
- eParkowe innowacje **12**



Biebrzański Park Narodowy
w trosce o bagna i ludzi



Trzeba lubić ludzi

Park promuje turystykę przyrodniczą, stąd kontynuujemy cykl rozmów z osobami związanymi z tym biznesem. Tym razem redakcja **WB** odwiedziła kilka kwater agroturystycznych.

Trzeba lubić ludzi

- mówi Pan Tomasz Jędrzejczak zapytany o to, dlaczego prowadzi kwaterę agroturystyczną. - **Trzeba mieć dla ludzi czas, z jednymi porozmawiać, a z innymi... pomilczeć. Pierwsze pokoje dla turystów przystosowałem w 2000 roku, za namową pracownika Parku, P. Leszka Śledzińskiego. Co roku staram się zrobić coś nowego, zaproponować gościom kolejne udogodnienia. Ale dla większości z nich najbardziej liczy się bliskość Biebrzy i przyroda: jak choćby nasz bocian, któremu pomogłem przenieść gniazdo z komina na specjalną platformę. (...) Ja właśnie od turystów nauczyłem się rozpoznawać ptaki, nawet te drobne w ogrodzie, gdzie mamy makolągwę, kwiczoły, drozdy, słowiki. **WB:** Co jest Państwa największą atrakcją? - Goście chwalą naszą domową kuchnię, swojskie jedzenie z własnych produktów, przygotowane z sercem przez moją żonę i mamę. Jeśli jest duże zainteresowanie, nie dajemy uciec turystom z Dawidowizny, tylko polecamy nawzajem inne kwatery. **WB:** Z czego Państwo jesteście dumni? - myślę, że największym zadowoleniem dla nas są wieloletnie znajomości, które nawiązujemy z naszymi gośćmi, niekiedy przerażają się one nawet w przyjaźni.**



Anna i Tomasz Jędrzejczakowie, prowadzą kwaterę Pokoje u Sottysa w Dawidowiznie (arch. pryw.)



Zaprzyjaźniona od lat Rodzina Państwa Łodzińskich z Krakowa, (zapałonych miłośników ptaków), która każdej wiosny odwiedza BbPN i gości w Dawidowiznie (arch. pryw.)

Tu goszczą chlebem

W Dolistowie zatrzymaliśmy się na rozmowę u Państwa Rogało, w Biebrzańskim Eldorado. W całym domu pachnie chlebem. To wypiek nagradzany w konkursach na dziedzictwo regionalne. - **Jak tylko rano wyjmę chleb z pieca - mówi Pani Maryla - otwieram na oścież drzwi do tej gościnnej części domu, i zaraz słychać kroki, bo goście spieszą, kto pierwszy złapie chrupiącą piętękę. Przepis? - naturalny zakwas i najlepsza mąka, bo z naszego dolistowskiego młyna. Staram się robić zdrowe jedzenie, ale też przypominąć dawne smaki, te przepisy jeszcze od mamy, teściowej, a nawet babci. Goście, którzy odwiedzają nas ponownie mówią, że czekają na chleb i nasze „oładzie” - tak nazywamy u nas pempuchy, drożdżowe racuchy. Robię je w takim kształcie, jaki mój mąż widział u bab-**

ci i zapamiętał z dzieciństwa. - Przecież bez oładzi nie było kiedyś niedzieli! - dopowiada Pan Wiesław. Zapytany o turystykę, gospodarz mówi: **O pokojach myślałem już budując dom w 1995 r. Jakies 10 lat temu na serio zajęliśmy się ofertą dla turystów. Specjalnie hoduję nadal dwie krowy starej rasy czerwona polska. Ciepłe mleko z pianką, to teraz przecież atrakcja, nie tylko dla dzieci. Piękny krajobraz nadbiebrzańskiej zagrody doceniają powracający tu goście. - Mam z nimi kontakt, niektórzy piszą nawet kartki świąteczne! Dlatego chce się coś robić dla ludzi. Mam nadzieję, że spodoba im się mały domek z panoramą na Biebrzę, który szykujemy.**



Państwo Maryla i Wiesław Rogało

Dworek na końcu świata

To miejsce zmieniło moje życie - mówi Pan Adam Raczkowski, właściciel gospodarstwa agroturystycznego w Kopytkowie, położonym w samym środku Parku. Zakochałem się w tym miejscu 20 lat temu, wyprowadziłem z miasta i osiadłem na tym końcu świata, jak mówiła wtedy rodzina i znajomi, a teraz mówią turyści. Cisza to nasz główny atut jak i widok łośi na bezkresnych bagnach podziwianych z wieży widokowej o wschodzie i zachodzie słońca. Dla aktywnych turystów proponujemy biebrzańskie safari, czyli przeprawę przez bagna na Nowy Świat z pozwoleniem na brudzenie lub podziwianie przyrody z pokładu tratwy. Ale cisza jest ponad wszystko, jak mówią goście - bezcenna. Doceniam też, że współpraca z Par-



W obejściu P. Adama Raczkowskiego

kiem jest z każdym rokiem lepsza, a w odpowiedzi na moją inicjatywę w Kopytkowie wkrótce powstanie parking.

Hamulka. Tu wyhamujesz!



Ciche obejście w Hamulce ma wiele atrakcji



P. Anna Męczkowska organizuje pokazy pieczenia sękacza

twą, gośćmi. Wypiekamy sękacz, który moja mama przygotowuje dokładnie tak samo jak jej babcia, a moja pra ☺. (...) **WB: Dlaczego nie uciekła Pani do miasta? - Ja od dzieciństwa rosłam w gospodarstwie bardziej agroturystycznym, niż rolnym. Świadomie podjęłam też studia turystyczne. Jestem szczęśliwa, że z mężem możemy kontynuować rodzinny pomysł, a rozwijanie gospodarstwa to moja pasja.**

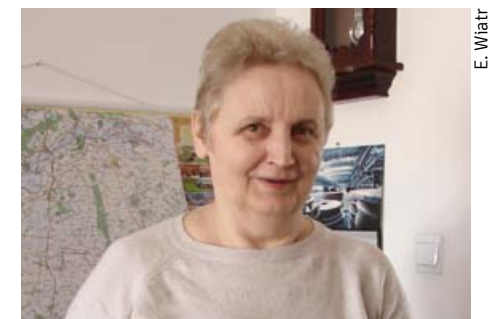
Nowa dyscyplina turystyczna: Triathlon biebrzański

Firma Państwa Siebiedzińskich ze Sztabina istnieje od 1999 roku. - **Dziś to brzmi może i śmiesznie, ale my zaczęliśmy od dawania ogłoszeń do gazet lokalnych. Obecnie trzy rodziny (my i nasze dzieci) są zaangażowane. Dzielimy się obsługą biura, punktu it, pola namiotowego, organizacją spływów, obsługą wycieczek. Od pierwszych dni prowadzenia agroturystyki my słuchamy naszych gości, ich potrzeb. Pytamy wprost, co można u nas poprawić. Mówisz - masz, jak mawia mój mąż. A pracy jest w bród! Żywotność drewnianej tratwy to przecież tylko 5 lat. Sami robimy remonty, budujemy infrastrukturę, naprawiamy sprzęt. Chcę tu powiedzieć, że jesteśmy zadowoleni z darmowej promocji, jaką mamy wszyscy ze strony Parku; turyści oglądają parkowe strony i potem trafiają do nas. **WB:** Czy przyciągacie turystów czymś specjalnym? - Synowie wymyślili ostatnio Triathlon biebrzański: dwie godzinki na tratwie z Podhorodnianski do Sztabina, potem kajakiem do Jagłowa i powrót rowerem do Sztabina. To pętla, która daje wyzwania i sporo radości. Każdy wraca zadowolony. A o turystyce powiem tak: to rzetelna praca, która może przynieść owoce nie w pierwszym, tylko w następnych pokoleniach.**



Tratwy nawiązują do historii Biebrzy, którą spławiano drewno i oryłki (red.)
Szałasy - oryginalny pomysł na noclegi dla kajakarzy

„Drogi Gościu, Zapraszamy Cię do cudownego miejsca na ziemi, jakim jest Biebrzański Park Narodowy” - tak na stronie www.hamulka.pl zaprasza do rodzinnego gospodarstwa młoda gospodyni, Pani Anna Męczkowska. Powstanie Parku moi rodzice uznali jako szansę do rozwoju pozarolniczego - mówi właścicielka wspominając początki działalności. Pomysł przyjmowania turystów blisko 20 lat temu był uznawany na wsi za dziwactwo. A co dopiero budowanie tratwy - to było dosłownie ku uciesze sąsiadów. A jednak się udało. Od wielu lat cieszymy się przybywającymi, nie tylko na spływy tra-



Pani Jadwiga Siebiedzińska z synami od wielu lat oprócz firmy turystycznej prowadzi punkt it w Sztabinie

Mazury nad Biebrzą



Pasją P. Andrzeja Szłapaka jest wędkarstwo



Ogród Państwa Szłapaków zdobył w 2017 r. II miejsce w konkursie BbPN na ogrody przyjazne przyrodzie

Niektórym turystom hasło Mazury przyćmiewa wszystko. Dreństwo też bywa pod nie podciągane. – Jezioro jest piękne, sami z żoną się zachwyciliśmy tą okolicą i przeprowadziliśmy tutaj z Lubelszczyzny dwadzieścia lat temu. Kupiliśmy pustą, dużą działkę z dostępem do linii brzegowej. Nic tu nie było. Budując dom z murarzami piliśmy wodę wprost z jeziora – opowiada kolejny rozmówca, Pan Andrzej Szłapak. Oferuje on turystom skromne domki letniskowe, w otoczeniu pół dzikiego ogrodu. Żona jako ogrodnik przez te lata sadziła rośliny, mamy lasek z ponad 70 gatunkami drzew i krzewów, opisanych tabliczkami. Do nas przyjeżdżają ci, którzy ponad hotelowy ład i komfort stawiają na skromność, ciszę i dzikość.

Ewa Wiatr,
Dział Edukacji BbPNSzanowni
Czytelnicy!

Kontakty do tych i wielu innych kwater można znaleźć na www.biebrza.org.pl w zakładce Turystyka. W kolejnych numerach prezentować będziemy inne interesujące turystów miejsca.

Dwadzieścia lat temu... z pamiętnika przewodnika

Jak zaczęło się przewodnictwo nad Biebrzą? Dwadzieścia lat temu w lokalnej prasie pojawiły się ogłoszenia o kursie na przewodników po Biebrzańskim Parku Narodowym. Jako przyrodnicy pasjonaci, postanowiliśmy z mężem zapisać się i poszerzyć swoją wiedzę.



Ptasie łopatki

Zainteresowanie kursem było ogromne, w sali kinowej osowieckiej twierdzy zjawiało się około 180 osób. Zaletą kursu były nie tylko świetne wykłady prowadzone przez najlepszych fachowców, ale też wycieczki do różnych części parku. Kasia, Mirek, Zenek, Jadzia, Janek (przepraszam, że wymieniam tylko nielicznych) pokazywali nam najciekawsze miejsca i okoliczne ścieżki, znane tylko miejscowej ludności. Nawiązywały się przyjaźnie; Karol, Stefan – to z nimi i ich rodzinami już zupełnie prywatnie do dziś spotykamy się kilka razy do roku. Kurs trwał kilkanaście miesięcy, we wrześniu 2000 roku około 40 osób przystąpiło do egzaminu państwowego. Jeszcze w tym samym roku mój mąż Andrzej został zatrudniony w Biebrzańskim Parku Narodowym.

Kuźden ma swojego ptaka

Naszą pasją jest przyroda. Poza pracą konikiem Andrzeja stały się ptaki. Jest on twórcą ptasich łopatek, do tej pory wystrugał chyba z 50 gatunków biebrzańskich perełek. Pomysł na łopatki podsunął mu Przemek Nawrocki, który z ramienia WWF-u był jednym z organizatorów kursu. „*Kuźden ma swojego ptaka, hopla! Jak kto goda, że ni ma ptaka, to ma już dwa*” – widzę, jak prawdziwe są te słowa usłyszane od turystki ze Śląska.

Ja po kursie zajęłam się przewodnictwem. Pamiętam jak oprowadzałam pierwszą grupę z Poznania. Przesympatyczni emeryci pod koniec zwiedzania, oczarowani Biebrzańskim Parkiem, zdradzili mi, że pokutuje u nich powiedzenie: „na wschód od Konina Azja się zaczyna”. Zwłaszcza województwo podlaskie traktowali jak białą plamę na mapie. A obecnie to właśnie mieszkańcy Poznania i oko-

lic, poza Warszawą, Śląskiem i Trójmiastem, przodują w ilości osób odwiedzających park. Dzika przyroda, trudny teren, owady; dla jednych są to czynniki dyskwalifikujące zwiedzanie danego obszaru, a dla drugich jego walory. *Dawno temu Tomek Kłosowski wymyślił powiedzenie „biebrznięty”. I naprawdę może człowieka „biebrznić”* – widzę to obserwując przez lata turystów. Kiedyś jeden z miłośników przyrody tłumaczył mi, że na niego biebrzańskie bagna działają jak narkotyki: uśmierniają i uzależniają.

Barwne scenki przewodnickie

Może ja akurat mam szczęście, ale trafiam najczęściej na turystów bardzo miłych, wrażliwych i ciekawych świata. Ale nie brakuje też barwnych chwil... *Kiedyś kolega Bogdan oprowadzał grupę szkolną i jedna z opiekunek powiedziała „co to za park, nawet ławek nie ma”, na co kolega odpowiedział „przepraszam, a Bagno Ławki?”*

Bywają w pracy przewodnika chwile groteskowe, ale i sytuacje dramatyczne, można zgubić się na bagnach. *Na jednej z wycieczek podeszła do mnie turystka i powiedziała: Pani przewodnik, nie mam męża. Zapytałam czy w ogóle nie ma, czy teraz? Odpowiedziała, że gdzieś się zagubił. Zapytałam, jak dawno? – No jakieś 15 minut temu. – To dlaczego dopiero teraz pani mi to zgłasza? A ona na to: „Zastanawiałam się czy warto”.*

Myślę, że turysta postrzega nieznaną mu świat oczyma przewodnika i bywa, że jeden przewodnik bardziej skupia się na przyrodzie inny na historii, jeszcze inny na etnografii; ta różnorodność w konsekwencji pozwala stworzyć całościowy obraz jakiegokolwiek obszaru.

Nauka przez zabawę

Zawsze najważniejsza dla mnie była edukacja i zdawałam sobie sprawę z tego, jak nasze dzieci są kiepsko wyedukowane przyrodniczo. Pamiętam jak nad Biebrzę przyjechała Polka z mężem Szwajcarem i swoją siedmioletnią córeczką. Byliśmy na Grzędach i w chwili, gdy dostrzegliśmy drapieżnego ptaka, dziewczynka bez chwili zastanowienia zapytała „Prawda, że to kania ruda?” Faktycznie. Kania ruda ma ogon wycięty jak u jaskółki. Byłam zadziwiona, skąd takie małe dziecko tak świetnie zna się na ptakach. Rodzice dziewczynki opowiedzieli mi, że w Szwajcarii w pierwszej klasie szkoły podstawowej jest jeden przedmiot do wyboru, ona wybrała rozpoznawanie ptaków szponiastych w terenie. Wówczas postanowiłam napisać przyrodnicze książeczki dla dzieci.



Szlaki bagienne



Wataha kocha teren (syn i wnuk)

Z czasem coraz więcej szkół z dużych miast przyjeżdżało do parku na wycieczki i zielone szkoły. Wychodząc naprzeciw ich oczekiwaniom stworzyliśmy dla nich bogatą ofertę edukacyjną. Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci - my pragniemy uwrażliwiać uczestników naszych warsztatów na otaczającą przyrodę. Nauka poprzez zabawę to fundamentalna część naszej edukacji. Jeżeli człowiek o czymś usłyszy, to nie zawsze o tym pamięta, jeżeli przeczyta, może zapomnieć, jednak jak coś dotknie, zobaczy, czegoś doświadczy, to z reguły zapamięta na zawsze. Dlaczego wilki wyją, ile lat żyje łoś, jak nazywa się samica wilka, czy mamy wpływ, a jeżeli tak to jaki, na otaczającą nas przyrodę, jak nazywa się największy pająk żyjący w Polsce, co to jest bioróżnorodność? Na te i dziesiątki innych pytań staramy się udzielać wyczerpujących odpowiedzi. Zaletą naszych programów jest fakt, że odbywają się one na terenie lub w otulinie największego w Polsce parku narodowego. Z naszych usług korzystały najlepsze polskie szkoły, bowiem przyrody warto uczyć się nie tylko z książek.

Jak powstało wilcze muzeum?

Kiedyś chciałam być ornitologiem, nawet swoją pracę inżynierską poświęciłam ptakom siewkowym Doliny Biebrzy. Jednak moment, w którym pierwszy raz zobaczyłam wilka zdecydował o tym, że to te zwierzęta stały się dla mnie najważniejsze i pochłonęły mnie bez reszty. Po pewnym czasie postanowiliśmy otworzyć Wilcze Ekomuzeum, czyli ekspozycję w całości poświęconą wilkom, która pozwoli zrozumieć nasze obawy względem nich, przełamać niektóre stereotypy, poznać rolę wilków w ekosystemie i ocieplić ich wizerunek. W ekomuzeum zgromadziliśmy wiele rzeźb, ob-



Nie ma lekko! Edukacja, edukacja

razów, plakatów i przedmiotów codziennego użytku, których motywem przewodnim są wilki. Odnajdziemy tu wilcze ślady; zrozumiemy jaki wpływ wywarły wilki na nazewnictwo i jak wpływały na ludzkie zachowania. Poznamy również wilcze przysłowia, idiomy, mity i legendy oraz zrozumiemy na czym polega wilcza komunikacja. W zamysśle *Wilcze Wrota* mają stać się bazą edukacyjną. „Wilki w kulturze i naturze” to tytuł naszej wystawy, ale również tytuł książki, nad którą obecnie pracuję.

Wśród swoich

Życie pisze różne scenariusze i w czasie dla mnie najtrudniejszym byłam zadziwiona, jak ważni dla mnie okazali się ludzie, nie tylko rodzina ale również biebrzańscy turyści, z których część stała się po latach naszymi dobrymi znajomymi. Bardzo chciałam im za to podziękować. A swoją drogą również od turystów można wiele się nauczyć.

A tak nawiązując do wilków... W watasze najważniejsze są młode, to one są przyszłością rodziny. Piszę o tym nie bez kozery. Otóż kilka lat wstecz, najpierw nasz syn Przemek,



Anna Mydlińska, licencjonowana przewodniczka po BbPN, pasjonatka przyrody i dziedzictwa kulturowego bagien biebrzańskich, autorka przewodników:

„Biebrza”, „Mazury” oraz książek: „Ssaki polskie” i „Ptasi alfabet”.

Fot. Arch. pryw. autorki



Na Grzędach



W muzeum

Widzimy to, co znamy

Ktoś kiedyś powiedział mi na wycieczce „Widzimy to, co znamy” i wiem, że miał rację. Gdy pewnego razu pojechaliliśmy do znajomych do Poznania, zaproponowali, że pokazą mam Stary Browar (a nie jestem miłośniczką galerii handlowych). Z uwagi na ciekawą architekturę obiektu zgodziliśmy się. Już przy wejściu zauważyłam tropy łośa, następnie rysia i wilka, byłam zadziwiona i zachwycona. Po tropach można było dojść do plansz, na których znajdowały się opisy zwierząt. Po wyjściu z galerii znajoma zapytała, czy widziałam „te” buty, odpowiedziałam, że nie, ponieważ chodziłam po tropach. - *Ale o jakich tropach ty mówisz, niczego takiego tam nie zauważyłam.* Tak jest z przyrodą, bo o ile duże zwierzęta łatwo jest dostrzec, to różnorakie zjawiska, czy wszystko co jest niewielkie, ale niezwykle cenne wymyka się z naszej świadomości.

a następnie synowa Kasia zdali trudny egzamin przewodnicki i zostali licencjonowanymi przewodnikami po Biebrzańskim Parku Narodowym. Założyli własną firmę „Wataha Wschód” i w sposób płynny przejmują po nas pałeczkę. Nie wiem tylko czy do końca mogę czuć się bezpiecznie. Kiedyś Andrzej na wycieczce zapytał dzieci czym odżywiają się wilki. Chłopiec odpowiedział, że babciami, a ja właśnie babcia jestem. Jednak cieszę się bardzo, że nasze wnuki, podobnie jak ta mała Szwajcarka, nie mają kompleksów i nauka o ptasich i wilczych obyczajach jest dla nich czymś naturalnym i oczywistym.

I na koniec - w związku ze zbliżającą się 25. jubileuszową rocznicą utworzenia Biebrzańskiego Parku Narodowego, życzę wszystkim przewodnikom, pracownikom parku i turystom, mokrych torfowisk i dużo wody w dolinie, aby bagna nadal wciągały - dosłownie i w przenośni.



P. Tatalej

Wędkarskie „El Dorado” nad Biebrzą?

Wędkarz, obecnie już coraz rzadziej kojarzy się ze starszym panem w gumowcach, trzymającym w ręku ciężką i nieporęczną wędkę, spędzającym w ten sposób wolny czas na emeryturze. Współczesny wędkarz, to coraz częściej świadomy poszukiwacz konkretnych doświadczeń, związanych czy to z określoną metodą połowu czy konkretnymi gatunkami ryb.

Coraz częściej słyszy się o turystyce wędkarskiej, której celem jest nie tylko złowienie jakiegoś gatunku ryby, ale również odwiedzenie ciekawego miejsca czy przeżycie przygody. Szczupaki z jezior Skandynawii czy sumy z rzeki Ebro w Hiszpanii, stanowią już swego rodzaju produkt oferowany wędkarzom przez liczne kluby czy biura turystyczne specjalizujące się w organizowaniu wypraw wędkarskich.

Czy również Biebrza może być takim produktem dla wędkarzy turystów? Jak najbardziej tak. Ale czy powinna pełnić taką rolę? Odpowiedź na to pytanie jest już trochę bardziej złożona i uzależniona będzie od nastawienia wędkarzy do przyrody, do której korzystają. W przypadku świadomego i odpowie-

dzialnego podejścia do tej dyscypliny, rozwój turystyki wędkarskiej nie powinien w sposób drastyczny zagrozić przyrodzie Parku.

Aby dany produkt był atrakcyjny dla konsumenta, w tym przypadku produktem jest łowisko a konsumentem wędkarz, bardzo ważna jest odpowiednia infrastruktura, np. miejsca noclegowe, przejezdne drogi dojazdowe, wypożyczalnia łodzi czy sprzętu wędkarskiego. To oczywiście wiąże się z pewnymi problemami i zagrożeniami dla środowiska przyrodniczego.

Najciemniejszą stroną wędkarskiej aktywności jest wciąż problem śmieci pozostawianych na łowiskach. Zbyt duża liczba odwiedzających, a co za tym idzie zwiększona penetracja terenu, może powodować



K. Bach

nadmierne płoszenie i niepokojenie zwierząt, w szczególności ptaków wodno-błotnych. Ponadto, nadmierne zainteresowanie wędkarzy konkretnymi gatunkami ryb, może doprowadzić do osłabienia ich populacji. Najbardziej zagrożone są tutaj duże okazy gatunków ryb drapieżnych, takich jak szczupak czy boleń. Największe okazy charakteryzują się najczęściej najlepszym zestawem genów, gwarantującym zdrowe i silne potomstwo, co jest niezbędne dla dalszego trwania gatunku. Dlatego warto wypuszczać zwłaszcza największe okazy ryb. Warto w tym miejscu wspomnieć, że nad Biebrzą jest z tym już coraz lepiej. W rejestrach połowów wędkarze deklarują coraz większe ilości ryb, które wracają z powrotem do wody. Również zawody wędkarskie rozgrywane są obecnie już tylko na tzw. „żywej rybie”, czyli wszystkie złowione okazy są wypuszczane do wody po złowieniu i dokonaniu pomiarów.

Za atrakcyjność danego łowiska odpowiada również dobra reklama. W wędkarstwie, skuteczną reklamą jest już sama legenda o danej rzecze czy jeziorze. Opowieści wędkarzy czy naturalność i niedostępność danego akwenu potrafią skutecznie zareklamować dane łowisko. Biebrza bez wątpienia ma swoje legendy. Chyba najbardziej znane są te o dużych sumach żyjących w tutejszych wodach, które znane były nie tylko z relacji wędkarzy, ale o których pisano również w prasie wędkarskiej. Oczywiście duże sumy w Biebrzy są, jednak nie ma ich już tyle co 40 lat temu, dlatego gatunek ten pozostanie chroniony przez następne 3 lata (od bieżącego roku do sumy dołączył również sandacz). Tutejsze wody to również nieprzeciętna różnorodność siedlisk wodnych, wśród których najcenniejsze i najbogatsze w gatunki ryb są starorzecza.

Czy Biebrza jest celem turystyki wędkarskiej? Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, ponieważ w Parku nie były prowadzone badania w tym kierunku. Jednak po przeanalizowaniu liczby sprzedawanych jednodniowych licencji wędkarskich, można dojść do wniosku, że wędkarze turyści mogą stanowić całkiem dużą grupę odwiedzających Park. Przykładowo w 2010 r. sprzedano 2048 jednodniowych licencji wędkarskich, a w rekordowym sezonie 2014 sprzedano ich aż 4997! W sezonie 2017 ze względu na wysoki stan wód, wędkarze wykupili zaledwie 2658 licencji jednodniowych.

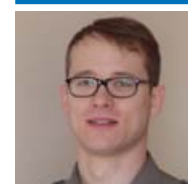
Wędkarstwo, pomimo omówionych wcześniej kontrowersji, ma bez wątpienia pozytywne aspekty. Jest to przede wszystkim możliwość bliskiego kontaktu z przyrodą, co ma pozytywny wpływ na samopoczucie i pozwala się zrelaksować. Wędkowanie to także forma aktywności fizycznej, bo oprócz samego przemieszczania się nad brzegiem łowiska, można przyjechać na ryby rowerem lub przylepnąć łodzią wiosłową. Wędkarstwo to także doskonała okazja do nauki cierpliwości oraz szacunku do otaczającej przyrody, zwłaszcza w przypadku dzieci i młodzieży pod warunkiem, że dorośli przekażą im odpowiednie wzorce.

Biebrza i jej dopływy to z całą pewnością bardzo atrakcyjne miejsce do wędkowania, należy tylko zaakceptować specyfikę tego miejsca i nie mierzyć sukcesu wyłącznie ilością złowionych i zabranych stąd ryb.



M. Kolesa

Szanowni Wędkarze! Prosimy o pozostawianie łowisk w czystości! Dziękujemy!



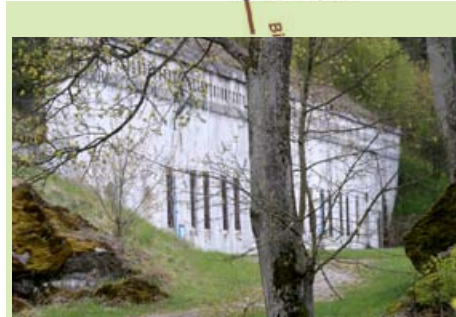
Krzysztof Bach,
Dział Monitoringu
Sozologicznego
i Przyrodniczego BbPN



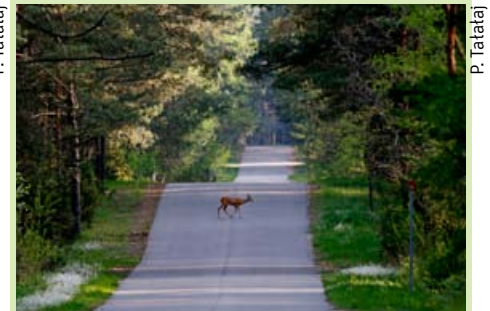
25 atrakcji turystycznych na 25-lecie BbPN



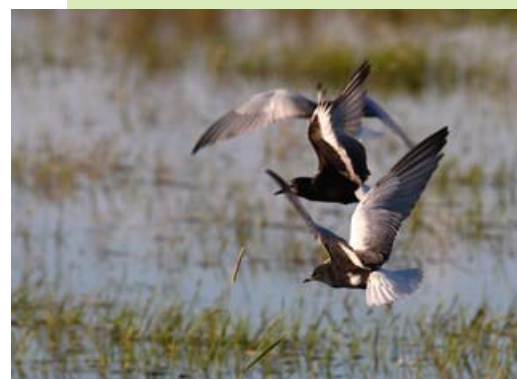
1 Centrum Edukacji i Zarządzania Biebrzańskiego Parku Narodowego w Osowcu-Twierdzy: nowa wystawa stała „Odkryj Biebrzę” oraz kilka ścieżek edukacyjnych przez lasy i bagna.



2 Muzeum Twierdzy Osowiec: w sąsiedztwie siedziby Parku Fort I oraz muzeum. Zwiedzanie wyłącznie z przewodnikiem, tel. 600-941-954. Czynne w dni robocze.



3 Carska Droga w dolnym basenie Biebrzy: biebrzańskie fotosafari na odcinku 30 km asfaltowej drogi z Osowca-Twierdzy do Laskowca. Lasy bagienne i bory sosnowe, łąki i turzycowiska po horyzont, łosie, bobry, a nawet wilki obserwowane wprost z drogi.



4 Biały Grąd: grobla od wsi Mścichi do rzeki Biebrzy. Jedno z najlepszych miejsc do obserwacji ptaków wodno-błotnych w Parku, zwłaszcza wiosną. Latem pole biwakowe dla kajakarzy.



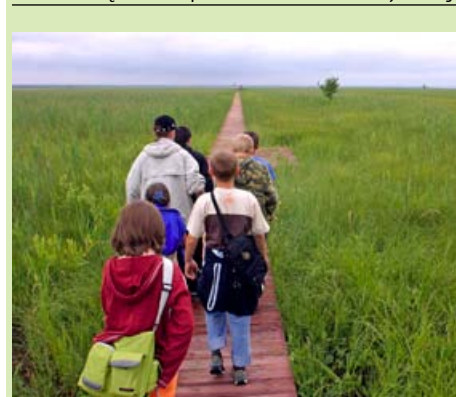
5 Barwik: ścieżka edukacyjna oraz szlak turystyczny Barwik-Gugny dla miłośników pokonywania błotnych szlaków. W okolicy Dwór Dobarz – stylowy hotel i restauracja przy Carskiej Drodze.



6 Trzcianne: Muzeum Biebrzańskie „Króla Biebrzy” Krzysztofa Kawenczyńskiego, który udostępnił prywatne zbiory etnograficzne w budynku parafialnym przy kościele.



7 Brzostowo: Mekka ornitologów i kraina „szczęśliwych krów”, które przepływają Biebrzę i pasą się swobodnie na podmokłych łąkach.



8 Bagno Ławki: bezkres otwartych bagiennych turzycowisk, które można podziwiać z Carskiej Drogi, z wieży widokowej lub z kładki na ścieżce „Długa Łuka”.



9 Burzyn: na skraju wsi punkt widokowy im. Wiktora Wołkwa – artysty fotografika, który z tego miejsca uwieczniał krajobrazy dolnego basenu Biebrzy; piękne widoki o wschodzie słońca.



10 Góra Strękowa: miejsce pamięci związane z obroną Wizny, jednym z najbardziej bohaterskich epizodów II wojny światowej; tzw. Polskie Termopile. Ze wzgórza rozpościera się panorama na dolinę Narwi i Biebrzy. W pobliżu pensjonat „Carski Trakt” z izbą pamięci obrony odcinka „Wizna”.



11 Wizna: „Wizna Port” oferujący jedyne w swoim rodzaju rejsy katamaranem w celu obserwacji przyrodniczych (m.in. bobrów). Punkty widokowe na dolinę Narwi.



12 Goniądz: miasteczko w sercu Parku, z piękną panoramą na bagna biebrzańskie. Wiele kwater, pensjonatów i ośrodek wypoczynkowo-konferencyjny „Bartłowizna”. Polecamy miejskie kąpielisko i regionalne potrawy m.in. u Pani Anny Okulczyk.



14 Kapice: prywatne „Ekomuzeum Wilcze Wrota” na prawdziwym odludziu - gdzie wilki zaglądają do okien.



13 Wroceń: przepiękne widoki na dolinę Biebrzy i rejsy tratwami. Pensjonat „Dolina Biebrzy”.



15 Dolistowo Stare: fotosafari ornitologiczne żwirówką wzdłuż Biebrzy lub końmi z pobliskiej stajni „Pegaz”. Agroturystyka w kilku domach, ze świetną regionalną kuchnią.



16 Grzędy: jedno z najdzikszych miejsc w Parku, gdzie przyroda i historia splatają się ze sobą. Trzy ścieżki edukacyjne oraz ponad 20 km szlaków pieszych.



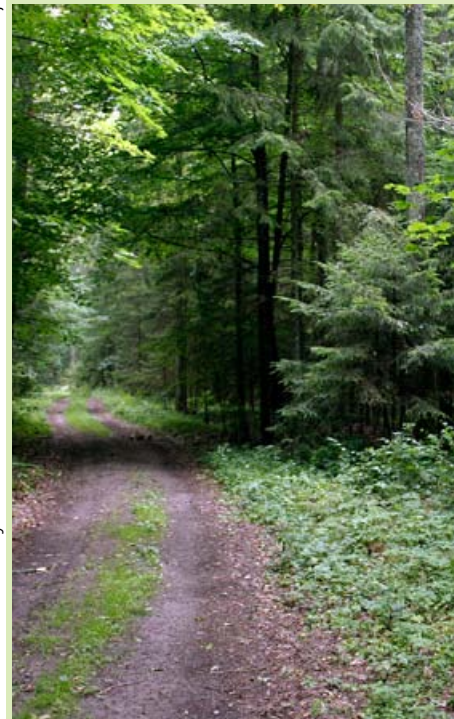
17 Woźnawieś: wieś nad Jegrznią – doptywem Etku i Biebrzy. W „Zagrodzie Kuwasy” aktywny wypoczynek na pograniczu Mazur i bagien biebrzańskich.



18 Dębowo: śluza na Kanale Augustowskim, czyli początek wodnej drogi z Biebrzy do Niemna.



19 Suchowola: geograficzny środek Europy oraz Izba Muzealna Pamięci bł. Ks. Jerzego Popiełuszki.



21 Trzyrzeczki: ścieżka edukacyjna „Las” oraz schrony bojowe Linii Mołotowa



20 Sztabin: Izba Regionalna Ziemi Sztabińskiej związana z twórcą Rzeczypospolitej Sztabińskiej, Karolem Brzostowskim.



P. Tatałaj

22 Krasnybór: zabytki sakralne, w tym dwie zabytkowe świątynie, z których jedna pochodzi z XVI wieku.



23 Szuszałewo: unikalne przyrodniczo mechowiska i torfowiska, które można podziwiać z wieży i kładki.



24 Lipsk: Muzeum Lipskiej Pisanki i Tradycji oraz warsztaty twórczości i sztuki, prowadzone przez artystki ludowe.



25 Różanostok: malowniczo położona bazylika z cudownym obrazem Matki Boskiej Różanostockiej, której kult trwa od 1658 r.

Mili Czytelnicy, więcej informacji dla turystów i opis wszystkich atrakcji znajduje się na www.biebrza.org.pl w zakładce Turystyka.



Turystyka ornitologiczna a ochrona ptaków nad Biebrzą

Obserwatorzy ptaków są jedną z najliczniejszych grup turystów nad Biebrzą. Jest to niezwykle zróżnicowana grupa – doświadczeni „wyjadacze” i laicy, goście z zagranicy i mieszkańcy regionu, dorośli i dzieci. Dla nich wszystkich niezwykle ważne jest zachowanie biebrzańskiej przyrody w dobrym stanie, tak aby mogli ją w przyszłości też podziwiać.

Dolina Biebrzy jest jedną z najważniejszych ostoi ptaków, nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. Rozległe, dobrze zachowane tereny bagienne oraz nieuregulowana, corocznie wylewająca rzeka zapewniają unikalne warunki siedliskowe dla ptaków. Do Biebrzańskiego Parku Narodowego corocznie przyjeżdża tysiące obserwatorów ptaków, żeby zobaczyć występujące tutaj rzadkie gatunki ptaków, które trudno zobaczyć gdziekolwiek indziej w kraju np. orliki grubodziobe, cietrzewie, wodniczki. Oprócz cennych gatunków lęgowych, o wyjątkowych walorach biebrzańskiej awifauny decydują także ptaki migrujące. Wiosenne rozlewiska przyciągają setki tysięcy ptaków zatrzymujących się podczas swojej wędrówki na tereny lęgowe w północnej Europie i Azji. Ogromne stada gęsi, kaczek i batalionów w połączeniu z niezwykłym krajobrazem zalanej wodą doliny rzecznej stanowi jeden z najbardziej pożądanych widoków dla turystów odwiedzających Park.



Splotzone stado gęsi z rozlewiska



Nie wszyscy wiedzą, że wyprostowane szyje gęsi to oznaka silnego zaniepokojenia. Dalsze podchodzenie do ptaków będzie oznaczało ich spłoszenie

Ł. Krajewski

stres i ucieczkę, ale też nie fair wobec innych obserwatorów, którzy chcieliby obejrzeć te ptaki z bezpiecznej odległości. Negatywnych przykładów można by wymieniać bardzo wiele. Do szczególnie niebezpiecznych należy schodzenie ze szlaków, zwłaszcza wiosną gdy mamy najwięcej turystów nad Biebrzą a ptaki przystępują do lęgów. Wczesne etapy gniazdowania, czyli wybór miejsca na gniazdo, jego budowa i składanie jaj należą do szczególnie wrażliwych. Obecność człowieka w pobliżu miejsca lęgowego może być dla ptaków sygnałem, że miejsce w którym próbują gniazdować jest

stres i ucieczkę, ale też nie fair wobec innych obserwatorów, którzy chcieliby obejrzeć te ptaki z bezpiecznej odległości. Negatywnych przykładów można by wymieniać bardzo wiele. Do szczególnie niebezpiecznych należy schodzenie ze szlaków, zwłaszcza wiosną gdy mamy najwięcej turystów nad Biebrzą a ptaki przystępują do lęgów. Wczesne etapy gniazdowania, czyli wybór miejsca na gniazdo, jego budowa i składanie jaj należą do szczególnie wrażliwych. Obecność człowieka w pobliżu miejsca lęgowego może być dla ptaków sygnałem, że miejsce w którym próbują gniazdować jest

stres i ucieczkę, ale też nie fair wobec innych obserwatorów, którzy chcieliby obejrzeć te ptaki z bezpiecznej odległości. Negatywnych przykładów można by wymieniać bardzo wiele. Do szczególnie niebezpiecznych należy schodzenie ze szlaków, zwłaszcza wiosną gdy mamy najwięcej turystów nad Biebrzą a ptaki przystępują do lęgów. Wczesne etapy gniazdowania, czyli wybór miejsca na gniazdo, jego budowa i składanie jaj należą do szczególnie wrażliwych. Obecność człowieka w pobliżu miejsca lęgowego może być dla ptaków sygnałem, że miejsce w którym próbują gniazdować jest

stres i ucieczkę, ale też nie fair wobec innych obserwatorów, którzy chcieliby obejrzeć te ptaki z bezpiecznej odległości. Negatywnych przykładów można by wymieniać bardzo wiele. Do szczególnie niebezpiecznych należy schodzenie ze szlaków, zwłaszcza wiosną gdy mamy najwięcej turystów nad Biebrzą a ptaki przystępują do lęgów. Wczesne etapy gniazdowania, czyli wybór miejsca na gniazdo, jego budowa i składanie jaj należą do szczególnie wrażliwych. Obecność człowieka w pobliżu miejsca lęgowego może być dla ptaków sygnałem, że miejsce w którym próbują gniazdować jest

stres i ucieczkę, ale też nie fair wobec innych obserwatorów, którzy chcieliby obejrzeć te ptaki z bezpiecznej odległości. Negatywnych przykładów można by wymieniać bardzo wiele. Do szczególnie niebezpiecznych należy schodzenie ze szlaków, zwłaszcza wiosną gdy mamy najwięcej turystów nad Biebrzą a ptaki przystępują do lęgów. Wczesne etapy gniazdowania, czyli wybór miejsca na gniazdo, jego budowa i składanie jaj należą do szczególnie wrażliwych. Obecność człowieka w pobliżu miejsca lęgowego może być dla ptaków sygnałem, że miejsce w którym próbują gniazdować jest

Działania ochronne podejmowane przez Park służą więc nie tylko samej przyrodzie, ale pośrednio także stanowią odpowiedź na społeczną potrzebę obcowania z naturą. Natomiast z punktu widzenia ochrony przyrody, udostępnianie przyczynia się do tego, że osoby odwiedzające Park bardziej dostrzegają potrzebę ochrony takich miejsc jak dolina Biebrzy. Wzrasta także ogólna wrażliwość i świadomość ekologiczna, gdyż turystyka przyrodnicza to świetna okazja do prowadzenia edukacji proekologicznej. Zyskuje na tym nie tylko biebrzańska przyroda. Nie można też zapominać o tym, że turyści zostawiają w kieszeniach lokalnych samorządów, przedsiębiorstw i osób prywatnych niemałe pieniądze. Dzięki czemu wzrasta przychylność lokalnych społeczności do ochrony przyrody.

Jednak turystyka może też stanowić zagrożenie, zwłaszcza gdy realizowana jest bez poszanowania przyrody. Na przykład wabienie ptaków, żeby podleciały bliżej obserwatora, pomijając to, że jest zabronione bez posiadania odpowiedniego zezwolenia, może negatywnie wpłynąć na ptaki. Zwłaszcza, jak te same ptaki będą niepokojone niemal codziennie przez kolejne wybieżki. Podchodzenie do stada gęsi, które próbuje przetrzymać nagły atak zimy, tylko po to żeby zrobić jak najlepsze zdjęcie, które i tak nie będzie nawet w połowie tak dobre jak profesjonalna fotografia jest nie tylko nieetyczne, bo zmusza się ptaki do zużywania bezcennej wówczas energii na



Obserwatorzy ptaków i rycyk

dla nich zbyt ryzykowne. Człowiek odbierany jest jako drapieżnik, dlatego u ptaków może zadziałać wówczas mechanizm porzucenia lęgu i podjęcie drugiej próby w innym miejscu. Powtarzane lęgi mają jednak statystycznie znacznie mniejsze szanse na sukces. To tylko jeden przykład tego, co może się stać, gdy turysta znajduje się w miejscu, gdzie nie powinien. Biorąc pod uwagę, że dolina Biebrzy jest jedną z ostatnich ostoi orlika grubodziobego w tej części Europy oraz niekorzystny trend jego liczebności, to los każdego gniazda jest bardzo ważny. Podobnie rzecz ma się z tokowiskami dubeltów

dla nich zbyt ryzykowne. Człowiek odbierany jest jako drapieżnik, dlatego u ptaków może zadziałać wówczas mechanizm porzucenia lęgu i podjęcie drugiej próby w innym miejscu. Powtarzane lęgi mają jednak statystycznie znacznie mniejsze szanse na sukces. To tylko jeden przykład tego, co może się stać, gdy turysta znajduje się w miejscu, gdzie nie powinien. Biorąc pod uwagę, że dolina Biebrzy jest jedną z ostatnich ostoi orlika grubodziobego w tej części Europy oraz niekorzystny trend jego liczebności, to los każdego gniazda jest bardzo ważny. Podobnie rzecz ma się z tokowiskami dubeltów



Piloci balonów, żeby dostarczyć więcej atrakcji dla turystów schodzą bardzo nisko

problem. Pamiętajając jednak o tym, że możemy być narażeni na agresywną odpowiedź. W zachodnich krajach wśród obserwatorów ptaków powszechne są wysokie standardy zachowania się w terenie. Gdy gdzieś pojawi się jakiś rzadki ptak zupełnie normalne jest, że wszyscy obserwatorzy stoją w bezpiecznej odległości i nikt nie odważy się podejść kilka kroków bliżej, żeby go lepiej zobaczyć lub zrobić ładniejsze zdjęcie.



Łukasz Krajewski,
Dział Monitoringu
Przyrodniczego
i Sozologicznego BbPN

Florystycznie, turystycznie...

Ponoć turystyka to największy i najszybciej rozwijający się przemysł na świecie. Czy nad Biebrzą też tak jest? Czy już to dostrzegamy? Moim zdaniem jest tutaj tak jak kiedyś. Wszystko dociera do tej krainy ze sporym opóźnieniem - ale w końcu dotrze. Czy to dobrze, czy też źle?

Problem naszego przygotowania do przyjęcia 2- lub nawet 3-krotnie większej liczby turystów polega głównie na tym, aby nie popełniać tych samych błędów, które popełnili nasi sąsiedzi w zachodniej części Europy kilkadziesiąt lat temu. Na czym te błędy polegały? Na tym, że najpierw zniszczono prawie wszystko, co było cenne i naturalne, a dopiero potem przyszła refleksja, że zrobiono źle, że osuszono, że wycięto drzewa, że pobudowano ogromne hotele, że wybudowano autostrady. I dopiero wtedy zaczyna się proces naprawy, wydawania milionów,

Wpływy z obsługi ruchu turystycznego nigdy nie zrekompensują strat, jakie niesie za sobą aktywność zwiedzających biebrzańskie bagna.

Co zatem robić w obliczu czegoś, co niewątpliwie nastąpi? Odpowiedź jest jedna. Tak kierować rozwojem turystyki, aby jego negatywny wpływ na cenne przyrodniczo tereny był jak najmniejszy. Temat rzeka. Skupmy się zatem tylko na jednym zagadnieniu - na ochronie roślin, zbiorowisk roślinnych przed narastającą presją turystyczną.

Pod tym względem szeroko pojmowane bagna biebrzańskie przypominają ekosystemy Arktyki. Są bardzo wrażliwe na jakiegokolwiek zaburzenia. A jeżeli już dojdzie do tych zaburzeń - zmiany będą widoczne przez dziesięciolecia lub nawet dłużej. Celowo pominię w tym krótkim artykule problemy polegające na niewłaściwej melioracji, kopaniu rowów, odlesianiu, itd. Skupię się tylko na bezpośrednim oddziaływaniu turystyki na florę BbPN. Właściwie należałoby termin turystyki rozszerzyć na wszystkie te osoby, które przebywają w Parku w celu jego zwiedzania, uprawiania sportu i rekreacji, fotografowania, filmowania, zbierania grzybów, ziół.

Gdzie te negatywne oddziaływania najłatwiej zauważyć?

1. Bezpośrednie niszczenie stanowisk: wykopywanie roślin z ich naturalnych siedlisk do ogrodów, zbieranie okazów zielnikowych - kolekcjonerskich.
2. Nadmierne obciążenie szlaków turystycznych: wydeptywanie, parkowanie na poboczach (patrz Carska Droga), rozjeżdżanie samochodami terenowymi, quadami.
3. Aktywność wędkarzy i grzybiarzy: wydeptywanie brzegów, niszczenie roślin, zaśmiecanie.
4. Niekontrolowana - nielegalna eksploracja terenów chronionych (z zakazem wstępu).
5. Działalność tzw., detektorystów, czyli osób używających wykrywaczy metalu: rozkopywanie, niszczenie roślin.
6. Nieświadome wydeptywanie, niszczenie



Nawet niewinnie wyglądające fotografowanie roślin może wyrządzić wiele szkód

roślin w trakcie fotografowania, filmowania, prowadzenia badań.

Myszę, że w większości wypadków są to przykłady znane i bezdyskusyjne. Może trochę więcej o tym ostatnim - jakże bliskim mi problemie.

W dobie spadających cen aparatów cyfrowych, smartfonów - problem przybiera rozmiary groźnej lawiny, która może zniszczyć dużo. Co robi turysta-fotograf, który zobaczył np., piękną roślinę (może to być także motyl) i za wszelką cenę pragnie uwiecznić na wieki jej obraz?

Wyciąga swój aparat... klęka, a nawet kładzie się obok - najlepiej jak najbliżej i foci, rejestruje. Coraz częściej warto też zrobić selfie. Taka okazja się nie powtórzy. Musimy to mieć i najlepiej wpuścić to jak najszybciej w sieć. Prawie wszyscy tak robią - my wszyscy!

Po pierwsze zastanówmy się, czy konieczne musimy zrobić to zdjęcie? Z pewnością w Internecie znajdziemy setki, a może nawet i tysiące zdjęć tej rośliny, motyla, losia ... w jakości podobnej lub lepszej od naszego zdjęcia. No tak, ale to nie będzie Nasze zdjęcie!

Po drugie - zwracamy uwagę na bezpośrednie otoczenie fotografowanej rośliny.

Przygotowując się do wykonania zdjęcia bardzo często klękamy, a nawet kładziemy się przed naszym obiektem - wszystko po to, aby uzyskać jak najlepszy kadr. W ostatniej chwili spostrzegamy, że jakaś „trawka” przesłania nam obiekt, - co robimy? Przeważnie wyrrywamy! Podobnie czynimy ze wszystkim w bezpośrednim otoczeniu. Zdjęcie prezentuje się wspaniale. Nasza wybrana roślina wygląda imponująco: sterczy jak kołek na wystrzyżonej darni. Z reguły, obok wybranego

do sfotografowania obiektu znajduje się kilka lub kilkanaście osobników potomnych - dzieci naszej wybranki. Mogą mieć one tylko kilka centymetrów wysokości. Zostały zdeptane, wyrwane - bo przeszkadzały!

Nie zachowujemy się tak! Na dobrym zdjęciu dziko rosnącej rośliny powinny znajdować się także rośliny z jej sąsiedztwa! Zostawmy miejsce, w którym znaleźliśmy „naszego” sterczyka w takim stanie, w jakim było ono przed wykonaniem zdjęcia! Zaręczam, że jest to możliwe.

Na koniec - o jeszcze jednej stronie turystyki, która może jednak sprzyjać ochronie przyrody. Większość turystów przyjeżdża nad Biebrzę, aby zobaczyć przyrodę w nieskazitelnym stanie. Oznacza to, że organizatorzy wycieczek, a także kwaterodawcy i wszyscy związani z turystyką biebrzańską powinni być zainteresowani ochroną środowiska.

Byłoby bardzo dobrze, gdyby firmy turystyczne działające na naszym terenie oraz organizacje zajmujące się ochroną środowiska - w tym oczywiście Biebrzański PN, zwały swe siły, aby wspólnie walczyć o ochronę biebrzańskiej przyrody. Taką dobrą lekcją są spotkania wszystkich zainteresowanych stron podczas Wszelchnic Biebrzańskich organizowanych kilka razy do roku przez Biebrzański PN.

Uczymy się wszyscy, a na naukę nigdy nie jest za późno - na naprawienie zniszczonej przyrody może być za późno.



Cezary Werpachowski,
Dział Edukacji BbPN



C. Werpachowski

Sasanka otwarta - gatunek pod ścisłą ochroną gatunkową - wciąż atrakcyjnym trofeum do naszego ogrodu?

miliardów na przywracanie biegu rzek, na zalesianie, na budowę przejść dla zwierząt.

Biebrza jest coraz bardziej pożądanym miejscem podróży. Należy spodziewać się, że już za kilka lat liczba odwiedzających bagna biebrzańskie wzrośnie i to bardzo.

Ale wracając do tytułu: nie ma takiej możliwości, aby rozwijająca się turystyka sprzyjała w sposób bezpośredni ochronie biebrzańskiej przyrody.



Nielegalne obozowisko nad Biebrzą

C. Werpachowski



Wędkowanie w Biebrzańskim PN. Czy musi to tak wyglądać?

C. Werpachowski



25-lecie Biebrzańskiego Parku Narodowego w obiektywie



Archiwum BbPN

Wybitny geobotanik Akademii Rolniczej we Wrocławiu Prof. dr hab. Adam Pałczyński (1926 – 1992) – badacz bagien biebrzańskich, najważniejszy inicjator powołania Biebrzańskiego Parku Narodowego.



A. Grygoruk

1996

W Obwodzie Ochronnym Grzędy powstaje Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt.



Archiwum BbPN

1997

Od 1995 r. Park organizuje corocznie dla młodzieży szkolnej Wojewódzki Konkurs Wiedzy o BbPN. Wielu jego laureatów wybrało zawód związany z ochroną przyrody



Archiwum BbPN

1989

31 marca 1989 roku uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łomży utworzono Biebrzański Park Krajobrazowy.



Archiwum BbPN

1998

Pierwsze Targi Produktu Lokalnego „Sto pomysłów dla Biebrzy”. Dziś impreza ta odbywa się w majówkę i przyciąga kilka tysięcy odwiedzających.



Archiwum BbPN

1993

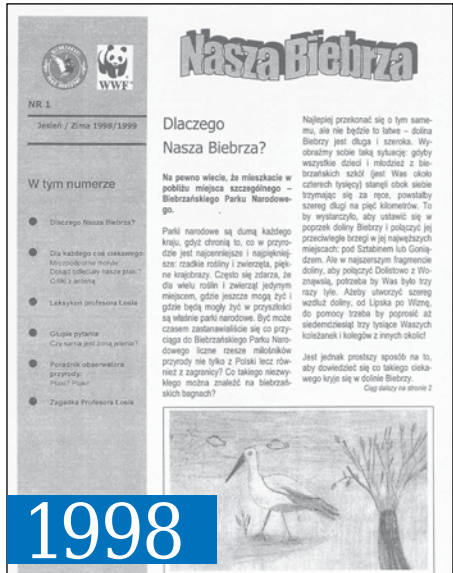
9 września 1993 r. powołano Biebrzański Park Narodowy. Uroczysta inauguracja odbyła się 25.05.1994 r.



J. Bachliński

1995

Park został wpisany na listę obszarów chronionych Międzynarodową Konwencją Ramsar. Objęte są nią najcenniejsze obszary mokradłowe na całym świecie, szczególnie mające duże znaczenie jako ostoje ptaków wodno-błotnych.



Archiwum BbPN

1998

Przy współpracy z WWF opublikowano pierwszy numer „Naszej Biebrzy” – czasopisma skierowanego do dzieci i młodzieży. Dotychczas ukazało się 47 numerów. Wszystkie są dostępne na internetowej stronie Parku.



Archiwum BbPN

2000

We współpracy z WWF odbyło się szkolenie przewodników biebrzańskich.



M. Tomaszuk

2001

27.01.2001 r. z inicjatywy BbPN, WWF, Oświeckiego Towarzystwa Fortyfikacyjnego, Towarzystwa Biebrzańskiego i Stowarzyszenia Ekoturystycznego „Biebrza Koneserom” odbyła się pierwsza Wszelchnia Biebrzańska. Dotychczas zorganizowano ich 65.



Archiwum BbPN

2004

BbPN – „Miejsce Roku” – przyznanie tytułu Podlaskiej Marki Roku, w I edycji konkursu organizowanego przez Marszałka Województwa Podlaskiego.



K. Nowicka

2004

Na Grzędach powstaje Ośrodek Hodowli Zachowawczej Konika Polskiego.



A. Wiatr

2002

I Otwarte Mistrzostwa Polski w Koszeniu Bagiennych Łąk, najbardziej znana impreza promująca Bagna Biebrzańskie, w późniejszych latach organizowana corocznie. Na fotografii Mirosław Worona.



Archiwum BbPN

2003

Uroczyste otwarcie nowej siedziby Parku: Centrum Edukacji i Zarządzania w Osowcu-Twierdzy 8.



P. Tatataj

2005

Park otrzymuje Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej: Turystyczny Produkt Roku za sieć ścieżek edukacyjnych. Rozrasta się sieć szlaków turystycznych.



A. Siefert

2006

Powrót barci w biebrzańskie lasy, przy współudziale bartników z Baskirii.



Archiwum BbPN

2009

Międzynarodowy Dzień Mokradeł to ważne wydarzenie edukacyjne. Na zdjęciu – obchodzone podczas XXVIII spotkania Wszechnicy Biebrzańskiej pn. „Z prądem i pod prąd” (styczeń 2009 r.)



Archiwum BbPN

2010

Wrzesień 2010 r. – rozpoczęcie realizacji projektu LIFE „Renaturyzacja sieci hydrograficznej w Basenie środkowym doliny Biebrzy. Etap I.”



I. Bukrajewska

2010

9.11.10 r. Rada Miasta Grajewa uchwaliła nadanie Publicznemu Gimnazjum nr 3 w Grajewie imienia Biebrzańskiego Parku Narodowego. Na zdjęciu zorganizowany przez tą szkołę festyn z okazji Święta Parków Narodowych w 2016 r.



Archiwum BbPN

2010

27.09.10 BbPN odbiera w Brukseli puchar za najlepszą europejską destynację turystyczną w kategorii: turystyka wodna – EDEN 2010.



Archiwum BbPN

2010

Realizacja Projektu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego: „Rozwój turystyki wodnej w regionie przygranicznym, w ramach Funduszu Małych Projektów-Europejska Współpraca Terytorialna, Program Współpracy Terytorialnej, Program Współpracy Transgranicznej Litwa-Polska”.



P. Tatała

2011

Dzięki wsparciu finansowemu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Biebrzański Park Narodowy wybudował nowy punkt widokowy w Goniądzu.



A. Bojsza

2012

Monitoring ornitologiczny – realizacja projektu LIFE „Ochrona siedlisk mokradłowych doliny Górnej Biebrzy”



Archiwum BbPN

2013

Targi Biebrzańskie 2013. Stoisko edukacyjne BbPN przyciąga wiele osób na licznych imprezach w regionie. Nasza edukacja to nauka przez zabawę, gry terenowe i obserwacje.



Archiwum BbPN

2014

Akcja „Jedź ŁOŚtrożnie” – realizowana wspólnie z Komendą Powiatową Policji w Mońkach i Grajewie, dedykowana kierowcom, z prośbą o „łOŚtrożną” jazdę. Tu z udziałem młodzieży z grupy wolontariuszy „Junior Ranger”.



Archiwum BbPN

2014

W lipcu 2014 r. Punkt Informacji Turystycznej w Osowcu-Twierdzy otrzymuje z rąk Marszałka Województwa Podlaskiego certyfikat punktu IT, w najwyższej kategorii (4 gwiazdki). Certyfikat przyznano ponownie w 2016 r.



Archiwum BbPN

2014

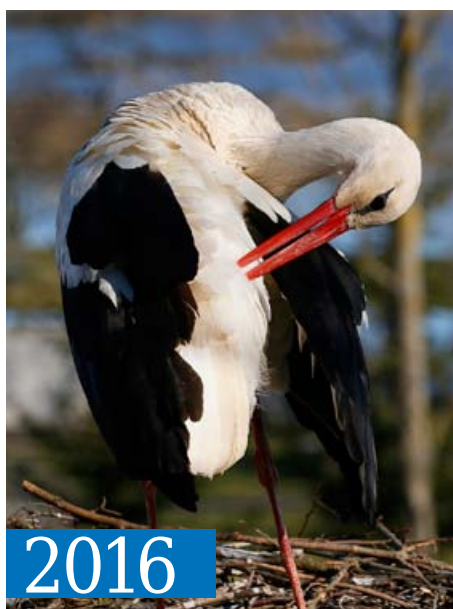
Rozpoczęto Projekt LIFE „Renaturyzacja sieci hydrograficznej w Basenie Środkowym doliny Biebrzy. Etap II.”



Archiwum BbPN

2015

Ze środków Funduszu Leśnego w BbPN otwarto cztery leśne ścieżki biegowe, dla osób uprawiających biegi, nordic walking, turystykę pieszą czy narciarstwo biegowe.



P. Tatała

2016

Park realizuje Projekt LIFE „Ochrona bociana białego w dolinach rzecznych wschodniej Polski”



B. Kierkła

2016

Nowe hasło promocyjne Parku „W trosce o bagna i ludzi”.



Archiwum BbPN

2016

„Zielony Laur 2016” dla BbPN za renaturyzację sieci hydrograficznej w Środkowym Basenie Doliny Biebrzy, przyznany w XII edycji konkursu Polskiej Izby Gospodarczej „Ekorozwój”.



S. Gadomska

2017

Liczne spotkania z nauczycielami i szkołami w regionie - Park realizuje projekt UE Interreg V-A Litwa-Polska: „Dziedzictwo przyrody motorem rozwoju turystyki ornitologicznej w regionie Dzikujka i dolinie Biebrzy”.



P. Tatała

2018

Nowości w siedzibie Parku. Otwarcie ekspozycji „Odkryj Biebrzę na nowo”, z przystosowaniem dla osób niepełnosprawnych i multimedialnymi atrakcjami dla dzieci. Zapraszamy – wstęp wolny.



P. Tatała

2006

„Nagroda przyjaznego brzegu” za rok 2005 przyznana przez PTTK w dowód uznania za łączenie wymogów ochrony środowiska z potrzebami ruchu turystycznego i wypromowanie w Europie Bagien Biebrzańskich



Archiwum BbPN

2007

VIII sptyw kajakowy pracowników parków narodowych.



Archiwum BbPN

2008

Ukazuje się nowa gazeta informacyjna dla społeczności lokalnych „Biebrzańskie Wieści”, wydawana nieprzerwanie dotychczas.



C. Werpachowski

2008

Podpisanie umowy o współpracy z Hortobágy National Park z Węgier

eParkowe innowacje

Smartfon nie doradzi, co warto odwiedzić w Parku i nie powie, czy iść na szlak w woderach czy w kaloszach do kolan, ale z pewnością ułatwi życie lubiącym spontaniczne wypadki w teren turystom, którzy nie zdążyli się zaopatrzyć w karty wstępu. W końcu nie ma to jak wschód słońca na wieży widokowej bez niepewności, czy za chwilę w tych niepowtarzalnych okolicznościach nie czeka nas kontrola biletów.

Rejestracja czyli Nie taki diabeł straszny

By założyć konto w systemie, należy wypełnić zaledwie 5 pozycji podając: imię, nazwisko, swój adres e-mail i hasło, którego będziemy używali przy logowaniu. Dane podane w systemie powinny więc zawierać prawdziwe informacje w celu umożliwienia kontroli biletów przez służby parku. W chwilę potem możemy już kupić „online”:

- bilety na szlaki lądowe
- karty wstępu na szlaki wodne
- licencje wędkarskie

Za pomocą tego samego konta możemy też nabyć bilety i dokonać innych opłat we wszystkich Polskich Parkach Narodowych, które do tej pory przystąpiły do systemu.

Każdy (nie tylko przewodnicy) ma w ten sposób możliwość zakupu kart wstępu także dla większych grup. Bilety indywidualne są biletami imiennymi właściciela konta eparki, natomiast bilet zbiorowy jest wystawiany na osobę kupującą, postrzeganą jako opiekun grupy czy organizator wycieczki.

Między Kup bilet a Transakcja wykonana

Po zalogowaniu się wybierz bilet(y) podając ich ilość i zaznacz datę obowiązywania. Następnie przejdź do podsumowania i płatności. Wybierając metodę płatności mamy do wyboru opcje: Karty płatnicze,

Szybkie transfery, Płatności gotówkowe czy też Portmonetki elektroniczne. Przechodzimy bezpośrednio do serwisu bankowości internetowej i dokonujemy płatności zgodnie z otrzymanymi danymi (przelewy odbywają się w systemie Dotpay). Tytuł przelewu jest jednocześnie indywidualnym numerem transakcji, na który można się powołać w przypadku pytań do sprzedającego.

Bilet cały czas będzie dostępny w zakładce Moje bilety a strażnicy BbPN będą mieli możliwość ich kontroli poprzez specjalną aplikację. Na wypadek jednak, gdyby kontrola odbywała się w miejscu poza zasięgiem sieci, warto zachować go na urządzeniu mobilnym (plik w formacie pdf) lub posiadać jego wydruk.

Dużym ułatwieniem może się okazać oferowana przez eparki możliwość uzyskiwania zezwoleń na limitowane odcinki szlaku wodnego między Osowcem-Twierdzą a Brzostowem (od 01.01 do 30.06) bez konieczności ich osobistego odbioru w siedzibie Parku, choć ta możliwość nadal istnieje. Osobom, potrzebującym w tym zakresie wsparcia, pracownicy BbPN chętnie pomogą na miejscu w Osowcu-Twierdzy. Możemy też w każdej chwili sprawdzić przez internet, czy limit 25 osób na interesujący nas dzień nie został jeszcze wyczerpany. Transakcja jest jednocześnie rezerwacją.

Wygoda za grosze

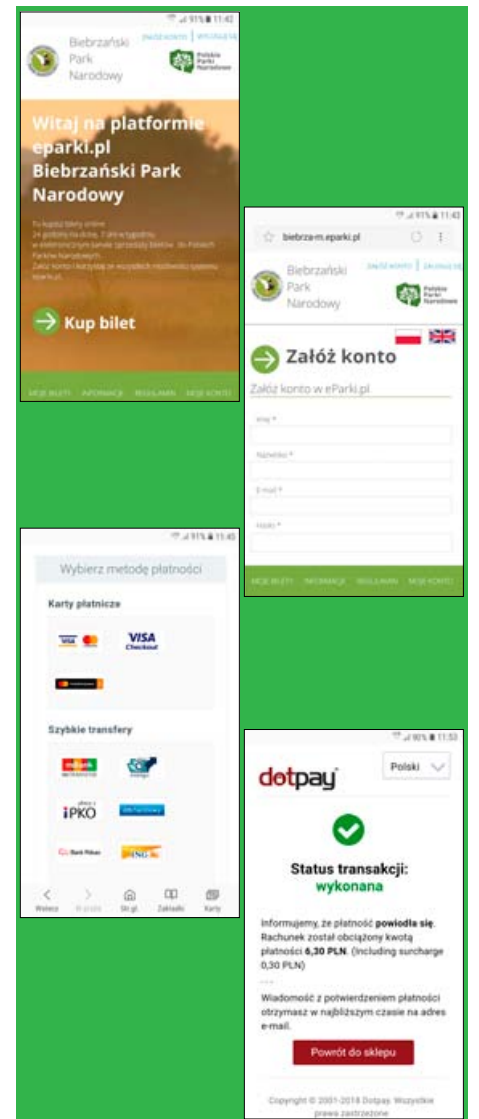
Jaka jest cena za możliwość ekspresowego zakupu biletu bez konieczności poszukiwania miejsca sprzedaży? Koszt wzrosło o prowizję dla operatora w wysokości 5%. W przypadku 1 biletu normalnego na szlaki lądowe (6 zł) jest to więc kwota 30 groszy. Bilet ulgowy to dodatkowe 15 a jednodniowa licencja wędkarska 75 groszy.

Perspektywy

Czas pokaże, jaka będzie przyszłość elektronicznej sprzedaży nad Biebrzą, lecz o jej przydatności świadczy choćby fakt, że już w grudniu 2017 wartość biletów sprzedanych w ten sposób przekroczyła tą ze sprzedaży bezpośredniej w siedzibie BbPN. Możliwość szybkiego zakupu w ten sposób licencji wędkarskich chwala sobie szczególnie wędkarze wyruszający na łowiska o różnych porach dnia i nocy.



Artur Łajewski
Zespół Udostępniania
BbPN



Po co są w Parku tablice z kodami QR? Wprowadzenie systemu nie zmieniło regulacji dotyczących zasad udostępniania BbPN. Osoby zwolnione z obowiązku posiadania biletu mogą jednak pomóc określić skalę „turystyki wewnętrznej”, kupując tzw. bilety zerowe. Dodatkowo, skanując przed zakupem biletu kody QR z rozmieszczonych w newralgicznych miejscach parku tablic informacyjnych, pomagają nam Państwo ująć w statystykach miejsca najchętniej odwiedzane a jednocześnie takie, gdzie turyści mają największe problemy z dostępnością kart wstępu w określonych porach. Póki co, takimi miejscami są najczęściej Fort IV, Goniądz czy Laskowiec.



Biebrzański
Park Narodowy
w trosce o bagna i ludzi

1993 - 2018
25 lat Biebrzańskiego PN

Odkryj Biebrzę

nowa ekspozycja w Osowcu-Twierdzy

- Biebrza w mikro - i makroskali
- przelot gęsi nad głową
- wyścig batalionów
- skrzynia pełna niespodzianek
- interaktywna tąka
- magnetyczne starorzecze
- selfie z łosiem
- kącik przedszkolaka

i inne atrakcje ...



w trosce o bagna i ludzi



Wystawa czynna od kwietnia 2018 r.

dni robocze:
11 IX-19 IV od 7:30 do 15:30
dni robocze i weekendy:
20 IV-10 IX od 7:30 do 17:00

- wstęp wolny
- udogodnienia dla osób niepełnosprawnych
- ostatnie wejście na ekspozycję 30 min przed zamknięciem



Osowiec-Twierdza 8, 19-110 Goniądz
tel. +48 85 738 06 20, 85 738 30 35
www.biebrza.org.pl
e-mail: sekretariat@biebrza.org.pl



Biebrzański
Park Narodowy
w trosce o bagna i ludzi



Biebrzańskie Wieści – bezpłatna gazeta informacyjna Biebrzańskiego Parku Narodowego.
Wydawca: Biebrzański Park Narodowy, Osowiec-Twierdza 8, 19-110 Goniądz. Tel. 85 738-06-20.
www.biebrza.org.pl. E-mail: sekretariat@biebrza.org.pl. ISSN 2081-7541
Redaktor naczelny: Ewa Wiatr. Redakcja: Andrzej Grygoruk, Piotr Tatała, Grzegorz Wroceński.
Grafika: Piotr Tatała. Skład: Adam Kierzkowski.
Druk: Drukarnia PANORAMA S.C., ul. Pułaskiego 31a, 15-337 Białystok, tel. 85 744 96 30

Drodzy Czytelnicy! Czekamy na Wasze opinie dotyczące naszego pisma. Zachęcamy Was również do przysyłania ciekawych tematów, które chcielibyście poruszyć na łamach Biebrzańskich Wieści. Wszystkie uwagi prosimy przysyłać na adres: Ewa.Wiatr@biebrza.org.pl